

Marian GŁOWACKI  
Częstochowskie Towarzystwo Naukowe

## Pro Memoriam Doc. dr Leon Kowalewski (1920–2021)



**Fot. 1. Doc. dr Leon Kowalewski**

Źródło: ze zbiorów syna – Henryka Kotowicza-Kowalewskiego

27 listopada 2021 roku, w wieku 101 lat, zmarł doc. dr Leon Kowalewski, wieloletni nauczyciel szkolny, akademicki, pracownik naukowy Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Został pochowany 4 grudnia 2021 roku na cmentarzu Komunalnym w Częstochowie.

Leon Kowalewski urodził się 15 września 1920 roku w Gierwiszkach. Do 1939 roku wieś znajdowała się na obszarze Polski w powiecie wileńsko-trockim ówczesnego województwa wileńskiego, siedzibie wiejskiej gminy Troki. Obecnie miejscowość znajduje się na Litwie, w okręgu wileńskim.

Szkołę podstawową ukończył w Hruzdowie (obecnie na Białorusi). Uczył się korespondencyjnie w gimnazjum w Święcimi (obecnie na Białorusi). W latach 1939–1940 na kursie nauczycielskim uzyskał uprawnienia nauczycielskie, pracował na stanowisku kierownika szkoły w Postawach (obecnie na Białorusi).

W okresie niemieckiej okupacji walczył w partyzantce na terenie Białorusi. W 1944 roku został zmobilizowany do Armii Czerwonej. W jej szeregach walczył aż do końca wojny. Zakończył wojnę w stopniu sierżanta. Brał czynny udział w walkach z Niemcami. Został odznaczony medalami: „Za Odwagę”, „Za Wyzwolenie Warszawy”, „Za Zdobycie Berlina” i „Za Zwycięstwo nad Niemcami w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej w latach 1941–1945”.

Po demobilizacji pracował dalej na stanowisku dyrektora szkoły i równocześnie uczył się i studiował zaocznie w Liceum Pedagogicznym, które ukończył w 1946 roku. Potem studiował w 4-letnim Instytucie Nauczycielskim w Witebsku na Wydziale Biologii i Geografii. W 1952 roku ukończył Instytut. Od 1954 roku, do czasu repatriacji do Polski w 1957 roku, studiował biologię i chemię w Instytucie Pedagogicznym w Witebsku. Jednocześnie pracował jako nauczyciel biologii w szkole średniej w Postawach.

Po przybyciu do Częstochowy dwa lata pracował jako nauczyciel biologii i języka rosyjskiego w szkołach podstawowych w Częstochowie. Po napisaniu pracy na temat *Płazy i gady okolic Częstochowy*, uzyskał w 1960 roku stopień magistra na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi na Uniwersytecie Łódzkim. Od 1961 do 1963 roku pełnił stanowisko zastępcy dyrektora w Liceum im. J. Dąbrowskiego, a od 1963 do 1966 roku był dyrektorem Liceum im. A. Mickiewicza. Po rezygnacji z funkcji dyrektora pracował w tym liceum jako nauczyciel biologii. Od 1962 roku współpracował z Pracownią Kręgowców w Zakładzie Zoologii Systematycznej i Doświadczalnej PAN w Krakowie, kontynuując prace fenologiczno-ekologiczne dotyczące płazów i gadów okolic Częstochowy. W latach 1961–1968 wykładał również botanikę, zoologię i język rosyjski w Studium Nauczycielskim w Częstochowie.

W 1971 roku mgr Leon Kowalewski uzyskał stopień naukowy doktora nauk przyrodniczych na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, po obronie pracy nt. *Obserwacje nad fenologią i ekologią płazów w okolicach Częstochowy*. W okresie od 1966 do 1972 roku przedstawił wyniki swoich badań w powyższym zakresie w siedmiu publikacjach w czasopismach krajowych i zagranicznych. Po doktoracie kontynuował badania zoofenologiczne na tle fitofenologii.

W 1972 roku dr Leon Kowalewski rozpoczął pracę w charakterze pracownika naukowo-badawczego na stanowisku docenta w Wyższej Szkole Nauczycielskiej na Wydziale Pedagogicznym. W 1974 roku uczelnia zmieniła nazwę na Wyższą Szkołę Pedagogiczną, z prawami magisterskimi. Dr Leon Kowalewski kierował Zakładem Biomedycznych Podstaw Rozwoju i Wychowania. W 1977 roku został zatrudniony w Zakładzie Chemii Organicznej na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym WSP. Po przejściu na emeryturę w 1985 roku, od 1 lutego 1985 roku do 31 stycznia 1992 roku dr Leon Kowalewski był zatrudniony na ½ etatu w Zespole Pedagogiki Wczesnoszkolnej na Wydziale Pedagogicznym WSP w Częstochowie.

Doc. dr Leon Kowalewski był specjalistą w zakresie herpetologii – głównie ekologii i fenologii płazów. Jest autorem taksonomicznego opracowania fauny płazów i gadów Częstochowy i jej najbliższych okolic. Wyniki jego badań w tej dziedzinie opisała Ewa Kaczmarzyk w opracowaniu *Badacze północnej części Wyżyny Śląsko-Krakowskiej. Badania przyrodnicze od połowy XIX do końca XX wieku*. Najważniejszymi jego publikacjami dotyczącymi fenologii płazów i gadów w okolicach Częstochowy były: *Płazy i gady okolic Częstochowy*, w oparciu o badania prowadzone na 10. stanowiskach rozmieszczonych w mieście oraz w jego najbliższym sąsiedztwie, a także w Żłotym Potoku i w rezerwacie Żłota Góra; *Płazy i gady rezerwatu Zielona Góra koło Częstochowy*; *Herpetofauna Wyżyny Częstochowskiej i jej przemiany w ubiegłym 20-leciu*. W pracy tej zebrany podczas badań terenowych obszerny materiał faunistyczny z okolic Częstochowy posłużył do przeprowadzenia wnikliwej analizy porównawczej, zmierzającej do ujawnienia zasadniczych zmian ilościowych i jakościowych herpetofauny okolic Częstochowy i całej Wyżyny Częstochowskiej oraz wskazania prawdopodobnych przyczyn jej zanikania na tym obszarze; był ponadto autorem opracowania *Observations on the Phenology and Ecology of Amphibia in the Region of Częstochowa* (artykuł był poświęcony sezonowym migracjom płazów w okolicach Częstochowy), a także *Fenologia roślin Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej* („Rocznik Muzeum Okręgowego w Częstochowie”), zawierającego szersze spojrzenie na fenologię badanych środowisk.

Dużą aktywność badawczą wykazywał doc. dr Leon Kowalewski również w zakresie ochrony przyrody. Do najważniejszych prac z tego zakresu należą monograficzne opracowania wybranych chronionych obiektów przyrodniczych, w tym parków, rezerwatów i pomników przyrodniczych byłego województwa częstochowskiego. Kompleksowe informacje o stanie i walorach przyrodniczych tych obiektów zawierają prace: *Przyroda parków pałacowych i dworskich na obszarze województwa częstochowskiego* oraz *Przyroda parków pałacowych, dworskich i miejskich na obszarze województwa częstochowskiego*. Leon Kowalewski prowadził również badania nad płazami i gadami w Górach Świętokrzyskich. Wyniki badań opisał w pracy *Płazy i gady Świętokrzyskiego Parku Narodowego*.

Doc. dr Leon Kowalewski wykazywał również zainteresowania badawcze dotyczące nowoczesnej dydaktyki nauczania biologii. Efekty doświadczeń zawodowych oraz własnych przemyśleń zawarł w pracach publikowanych w wydawnictwach pedagogicznych oraz w „Biuletynie Kuratorium Okręgu Szkolnego w Katowicach”.

W ciągu długoletniej pracy badawczej, w latach 1966–2007, opublikował w czasopiśmie naukowych 33 prace poświęcone przyrodzie okolic Częstochowy, w tym 13 dotyczących fenologii płazów i gadów, 13 poświęconych wy-

branym obszarom przyrodniczym (Wyżynie Krakowsko Częstochowskiej, Rezerwatowi „Sokole Góry” w Olsztynie, Rezerwatowi „Parkowe” w Złotym Potoku, parkom dworskim, pałacowym i miejskim, kompleksom stawowym) i ekologii, 5 z zakresu dydaktyki nauczania biologii i 2 popularyzatorskie.

Był członkiem Zarządu Okręgowego Ligi Ochrony Przyrody w Częstochowie, Polskiego Towarzystwa Zoologicznego, Polskiego Towarzystwa Herpetologicznego i Rady Społeczno-Naukowej ds. Zespołu Jurajskich Parków Krajobrazowych. Był również wieloletnim członkiem Częstochowskiego Towarzystwa Naukowego, nieocenionym źródłem informacji o przyrodzie naszego regionu. Publikował w periodyku „Ziemia Częstochowska” wydawanym przez Częstochowskie Towarzystwo Naukowe. Był autorem monograficznego XXIV tomu „Ziemi Częstochowskiej”: *Przyroda kompleksów stawowych na obszarze województwa częstochowskiego* – z 1997 roku – oraz kilku artykułów.

W 1947 roku Leon Kowalewski zawarł związek małżeński z Zofią Katowicz. Doczekał się syna Henryka, wnuka Krzysztofa i dwóch prawnuków – Stasia i Grzesia. Jego syn uczestniczył od dziecka w Jego wyprawach badawczych. W swoich wspomnieniach napisał m.in:

Pamiętam, że od najwcześniejszych lat mojego dzieciństwa wybierałem się z ojcem na letnie wędrowki po lasach i polach, wzdłuż rzek i jezior pobliskiej okolicy. Ojciec uczył mnie odróżniać grzyby jadalne od trujących, ryby od kijanek, jaszczurki zwinki od padalca. Później zadziwiałem szkolnych kolegów nie tylko tym, że potrafiłem odróżnić żabę zieloną od ropuchy grzebiuszki, ale potrafiłem podać ich łacińskie nazwy.

Na niektóre, bardziej forsowne, wyprawy ojciec wybierał się jednak sam. Podczas jednej z takich badawczych wypraw przekonał się, że niewinnie wyglądające łąbędzie nie są wcale takie łagodne. Żeby zrobić odpowiednie zdjęcie badanego terenu, ojciec wszedł z aparatem fotograficznym do stawu i szukając odpowiedniego ujęcia, dotarł do głębszej wody, sięgającej powyżej ramion. Wtedy pływające dotąd spokojnie łąbędzie zaczęły zachowywać się dość nietypowo – zebrały się w zwartą grupę, uformowały rodzaj bojowego szyku... i nagle, sycząc i dziobiąc, ze wszystkich stron rzuciły się na wystającą z wody głowę. Ucieczka ze stawu na szczęście się powiodła, choć mało brakowało do tragicznego finału. A łąbędzie po prostu broniły swojego ukrytego w zaroślach gniazda. Każdy – i badacz, i badani mieszkańcy stawu – mieli swoje racje.

Miał też przygody nie tylko z ptakami i płazami. Kiedyś wracając z fenologicznych obserwacji swoim sfatygowanym już motocyklem WSK – jedynym pojazdem, który mógł dotrzeć do badanych stanowisk – został zatrzymany przez patrol drogowy za... przekroczenie prędkości 90 km/h. Nie pomagały żadne wyjaśnienia. Wtedy ojciec zsiadł z motocykla i zaproponował: „Panowie, niech jeden z was wsiądzie na ten pojazd i spróbuje wycisnąć z niego więcej niż 70 km/h. Jeżeli to się uda, to nie tylko wypiszecie mi mandat, ale weźmiecie sobie mój motocykl”. To pomogło – stróże prawa nie skorzystali z propozycji.

Na podobne wędrówki po Jurze Krakowsko-Częstochowskiej wiele razy wybieraliśmy się z ojcem i całą rodziną także później, kiedy jego wnuk Krzysztof osiągnął wiek, w którym mógł przyłączyć się do wyprawy. Ojciec do ostatnich dni uczestniczył w naszym rodzinnym życiu, żywo interesował się osiągnięciami wnuka, prosił o nowe zdjęcia swoich prawnuków, które niestety nie będą już miały takich wspomnień z dzieciństwa, jakie pozostały nam wszystkim”.

Odszedł od nas dociekliwy badacz, bardzo dobry, rodzinny człowiek. Pozostawił po sobie wspomnienia i wyniki pracy naukowej, dydaktyczne i wychowawczej.

Cześć jego pamięci.